

P r o t o k ó ł

125

Dnia 24 czerwca 1947 r. w Krakowie, Członek Główniej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, Sędzia Okręgowy Śledczy Jan Sehn, na pisemny wniosek Pierwszego Prokuratora Najwyższego Trybunału Narodowego z dnia 25.4.1947 L.dz.Prok.NTN 719/47 dokonał na zasadzie i w trybie dekretu z dnia 10 listopada 1945 /Dz.U.R.P.Nr.51 poz.293/ w związku z art. 254, 123,152 Kodeksu Postępowania Karnego oględzin akt nadesłanych przy piśmie Prokuratury Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 17.6.1947 Nr.IX Ds.207/47. Oględziny wykazały co następuje: -

- - Akta dochodzeń w sprawie Schebecka Franza, urodzonego 15.10.1907 w Wiedniu, SS-Unterscharführera, przebywającego w obozie internowanych w Glasenbach /amerykańska strefa okupacyjna w Austrii/. W sprawie tej wpłynęło do referatu eksterycyjnego Ministerstwa Sprawiedliwości pismo Międzynarodowego Komitetu Żydów więźniów obozów koncentracyjnych i uchodźców, z daty Wiedeń, dnia 31.3.1947, zawiadamiające o pobycie Schebecka i jego zbrodniczej działalności na terenie obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Do pisma załączony jest odpis oświadczenia Bergsona Mieczysława, ur. 14.12.1911 w Ciechanowie, obywatela polskiego, religii mojżeszowej, zamieszkałego w Wiedniu [REDACTED]. Oświadczenie to ma treść następującą: Byłem w czasie okupacji w obozie w Sachsenhausen, w okresie od 1940 - 1942 a dnia 25.10.1942 przybyłem do obozu w Oświęcimiu, gdzie przebywałem do 18.1.1945. Od stycznia 1945 do nadejścia aliantów byłem w obozie w Bauthausen. W Oświęcimiu w marcu 1943 zostałem przydzielony do pracy w Brot-aufladekommando. Kierownikiem aprowizacji obozu był wówczas Schebeck Franz, SS-Unterscharführer. Pod rozkazami Schebecka pracowało kilkudziesięciu SS-owców i kilkaset więźniów różnej narodowości, głównie Polaków i Żydów. Schebeck był postrachem całego obozu i powszechnie był uważany za kata i złoczyn-



149  
cę. Nawet niektórzy SS-owcy nie byli w stanie przypatrywać się jego bestialskim wyczynom i starali się o przeniesienie do innego oddziału. Wedle moich własnych obserwacji za czas jego pobytu w obozie pod rozkazami Schebecka tenże zabił własnoręcznie ponad 1000 osób. Jego normalną metodą było więźniów co do których uważał, że nie dosyć wydajnie pracują tak długo bić pałką lub też przy sortowaniu kartofli łopatą, dopóki bity nie padał trupem lub też - co było uważane za szczęście - nie pokamała się na więźniu pałka lub łopata. Do jego czynności między innymi należało odbieranie produktów i innych rzeczy nowoprzybyłych więźniów i ja sam byłem świadkiem, jak on rzeczy cenniejsze chował do siebie do biurka i następnie odwoził do swojej żony, która wówczas mieszkała w Babicach. Byłem kilkakrotnie świadkiem, jak Schebeck strzelał i zabijał więźniów, zbierających na drodze okruszyny chleba, wysypujące się z aut przewożących chleb. Brał on udział osobiście w gnaaniu skazańców do komór gazowych, a jeśli czasami był przeszkodzony to wydzielał do tego kilku swoich podwładnych SS-owców. Bergson wskazał jako dalszych świadków w tej sprawie między innymi: Kotlarskiego Mieczysława, nauczyciela /Chorzów, [REDACTED], [REDACTED], Wiatra Mieczysława /adres może wskazać Kotlarski/, Wilka Fryderyka /Łódź, [REDACTED] / i Benikasa Zygmunta /Łódź, Państwowe Zakłady Krawieckie/. - - - - -  
Na tym oględziny i protokół niniejszy zakończono. - - - - -

Protokołowała:

*Krzyszta Szymańska*  
/Krzyszta Szymańska/

Sędzia Okręgowy Śledczy:

*Jan Sehn*  
/Jan Sehn/